

MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, okupacja niemiecka, Lublin, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, stosunek Polaków do Żagłady

Reakcje polskiej ludności na sytuację Żydów podczas okupacji

Reakcja Polaków na to, co się działo z Żydami była bardzo różna. Przeważnie wszyscy byli tym przygnębieni. Zresztą były takie sceny, że trudno nam było nawet uwierzyć w to. Ale były na przykład takie obrazki, że się wyszło na ulicę i idzie kilkaset Żydów. Pod opieką jednego wachmana. Później po boku to stała żydowska policja. Oni byli bezwzględni. Z pałami takimi, oni nie mieli broni, tylko pałki mieli wielkie. I myśmy nie mogli się nadziwić, że tych kilkaset ludzi nie zatłucze, nie zabije tego jednego Niemca i nie ucieknie gdzieś. Nie mogliśmy tego pojąć. Ale oni dobrze wiedzieli, że ci policjanci żydowscy też by im pewnie nie puścili, nie wiem. W każdym razie tam się zgłaszali do policji żydowskiej ochotnicy, bo oni mieli kartki lepsze, żywność mieli, mieli co jeść. Oni i ich rodziny. Tak że to wszystko strasznie jest pogmatwane. To nie są proste ani jednoznaczne oceny, ani to że wszystko wiedzą ci, którzy tam wtenczas nie żyli. Nic nie wiedzą. Różnie było. Znam taki przypadek też, przyszła sąsiadka i opowiadała o tym, że gdzieś się na wsi ukrywali Żydzi i ich nakryli tam. I ci Żydzi wydali dobrowolnie drugą kryjówkę Żydów. Wydali. Żydzi wydali swoich Żydów. I tak było. Tak że najdziwniejsze się rzeczy dzieją na świecie. Jak jest taka straszliwa presja zła, zbrodni, przecież to takie straszne, demoralizacja wszystkich, nie tylko tych co zabijali, także tych, co często podlegali zabijaniu. To było ogólne królestwo zła, przemocy. Tak że to byli najróżniejsi ludzie po różnych stronach.

Słyszałam też takie słowa, że Niemcy wykonali za nas brudną robotę. Takie słowa! To było oburzające! Mama moja nie mogła tego wytrzymać jak to słyszała, mówiła: „Jak można coś takiego powiedzieć?” No ale tak było, niektórzy tak mówili. Zresztą, na początku, pamiętam też taki moment, na samym początku wojny, 39 rok, październik, jak Żydzi podchodzili do Niemców i oferowali im swoje usługi jako tłumaczy, że oni mogą być tłumaczami z ludnością polską. Często zostali przyjmowani, a często byli pędzeni za to. Ale tak było.

A byli też Żydzi, którzy mówili: „I na was to przyjdzie!”, do nas, do Polaków. „Najpierw

my, a później wy”. Tak mówili, i to się sprawdziło też.

Data i miejsce nagrania	2016-09-05, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"